



Boży kapłan – zmarł ks. kan. Józef Kłapiszewski
Pielgrzymować w walce z sobą – regulamin
pieszej pielgrzymki na Jasną Górę

MYŚL NA TYDZIEŃ



**Naukę Jezusa trzeba
przyjąć w całości albo jej
nie przyjmować wcale.**

Bp Andrzej Suski

Wyjątkowy dar

Życzę ci, abyś jutrzejszy dzień i każdy następny przyjęła jako wyjątkowy dar – te słowa usłyszałam niedawno, gdy zmęczona zgiełkiem dnia patrzyłam na chowające się za horyzont słońce. – Wszystko, co dzieje się w twoim życiu, nie jest przypadkiem. Nie pozwól więc, abyś zagubiła się w mało znaczących przykrościach. Nie poprawia się bowiem polnych kwiatów i nie ustawia się w regularne grządki ogrodów, by nie utraciły piękna przypadkowości. Tak i chaotyczność twoich dni może okazać się pozorem, z którego wypływa ich unikatowe piękno. To piękno czasem gubimy w szarzyźnie codzienności.

Teraz, gdy dni długie i jasne, gdy trwają wakacje czy urlopy, może łatwiej zachwycić się darem, o którym zdarza nam się zapominać, czyli kolejnym dniem życia. Okazją ku temu może być np. nawet krótka wycieczka (także rowerowa) o brzasku w ulubione miejsce oraz wyruszenie na szlak Camino w naszej diecezji lub pieszej pielgrzymki na Jasną Górę.

Jest też jeszcze jeden sposób, aby dostrzec piękno świata, drugiego człowieka i własnego życia. To miłość rodziców albo dziadków. Ich dobroć przypominamy sobie w sposób szczególny właśnie dziś, 26 lipca, we wspomnienie Świętych Rodziców Najświętszej Maryi Panny – Joachima i Anny...

Beata Pieczykura



Joanna Kruczyńska

S. Elżbieta Malecha CMBB, dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, w sali rehabilitacyjnej z podopiecznymi

ANNY I JOACHIM OD SERAFITEK

JOANNA KRUCZYŃSKA

Myśląc o siostrach zakonnych, większości z nas do głowy przychodzą elżbietanki, urszulanki, niektórym może jeszcze szarytki, pasterki czy karmelitanki. Jest jednak wiele zakonów i zgromadzeń zakonnych nie tak znanych, a realizujących swój charyzmat w niemiernie ważnych dziedzinach życia. I wydaje się, że w diecezji toruńskiej do takich należy Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej, czyli siostry serafitki.

Siostry serafitki to zgromadzenie powstałe pod koniec XIX wieku w Zakroczymiu. Założyli je kapucyn bł. Honorat Koźmiński i bł. Małgorzata Łucja Szewczyk. Praca na terenie zaboru rosyjskiego zmuszała do ukrywania się, stąd dopiero w 1891 r., po 10 latach bezhabitowej służby, serafitki przeniosły się do Galicji i mogły zacząć oficjalnie nosić habit. Patronką zgromadzenia jest Matka Boża Bolesna,

a hasłem: „Wszystko dla Jezusa przez bolejące Serce Maryi”. Znaczącą postacią w historii zgromadzenia jest również bł. Sancia Janina Szymkowiak. Wstąpiła do zgromadzenia w 1936 r. w Poznaniu, a podczas II wojny światowej była wsparciem duchowym dla przygniecionych okupacją hitlerowską, przez co nazywano ją aniołem dobroci i św. San-

dokończenie na str. IV

Spotkania z Matką

Wierni parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku pielgrzymowali do Matki, nawiedzając Jej wizerunki w Toruniu i Częstochowie. Pielgrzymce przewodniczył proboszcz ks. kan. Marian Wiśniewski. Wyruszy-

Nawiedziliśmy również Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej, kościół pw. Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II, który jest w fazie budowy od 20 czerwca 2012 r. i ma być wotum wdzięczności za pontyfikat Papieża Polaka oraz



Gabriela Sikora

Wierni parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku w czasie pielgrzymki

liśmy autokarem 29 czerwca. We wczesnych godzinach rannych przybyliśmy do ojców franciszkanów, a konkretnie do nowo powołanego sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin na toruńskim Podgórzu. Tam uczestniczyliśmy w Mszy św. z kazaniem o. Błażeja Sekuły – misjonarza i rekolekcjonisty oraz nabożeństwie eucharystycznym. Modliliśmy się w intencjach naszych rodzin, a szczególnie tych przeżywających różnego rodzaju kryzysy. Podziwialiśmy barokowy wystrój kościoła, a w nim obraz Matki Bożej Podgórskiej, którego koronacja ma nastąpić 22 sierpnia tego roku oraz poznaliśmy historię sanktuarium, którą przybliżył kustosz o. Robert Nikel OFM.

siedzibę Radia Maryja, a tam kaplicę z figurą Matki Bożej Fatimskiej, patronki rozgłośni.

Na Jasnej Górze udaliśmy się do Kaplicy Cudownego Obrazu na indywidualną modlitwę. Uczestniczyliśmy także w Apelu Jasnogórskim. Następny dzień był kolejnym spotkaniem z Matką. Rozpoczęła go koncelebrowana Msza św., podczas której nasz proboszcz ks. kan. Wiśniewski modlił się przed Cudownym Obliczem Maryi, zawierając Jej wszystkie intencje nas pielgrzymów oraz sprawy parafii. Po Mszy św. udaliśmy się na Drogę Krzyżową. Po indywidualnych modlitwach i zakupieniu pamiątek dla najbliższych udaliśmy się w drogę powrotną do Lidzbarka.

Ewa Rogozińska



Archiwum parafii

Boleszyńscy pielgrzymi

Szlakiem sanktuariów

Siedemnastoosobowa grupa pielgrzymów z parafii pw. św. Marcina w Boleszynie 30 czerwca wyruszyła na szlak pod opieką proboszcza ks. kan. Piotra Nowaka. Pielgrzymi nawiedzili sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie, gdzie m.in. odbył się koncert organowy i prezentacja instrumentu pt. „Dotknij Englara”. Zwieńczeniem wizyty była Eucharystia.

Pobyt w Czechach rozpoczął rejs po Wełtawie. Jego celem było dotarcie do średniowiecznego zamku Orlik, który jako prywatna własność rodu Schwarzenbergów udostępniany jest turystom tylko w okresie letnim.

W drodze do Pragi zatrzymano się w mieście Příbram, gdzie mieści się najstarsze sanktuarium maryjne w Republice Czeskiej – Święta Góra z cudami słynącą figurką Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. W Pradze nawiedzono m.in. Hradczany – wzgórze zamkowe i kościół Matki Bożej Zwycięskiej. Przespacerowano się też mostem Karola oraz udano się do miejscowości Stara Boleslav związanej z męczeńską śmiercią św. Wacława. W drodze powrotnej zatrzymano się w Szklarskiej Porębie, by dojść do Wodospadu Kamieńczyka i zrelaksować się na zakończenie pielgrzymki.

Elżbieta Kozłowska

Spotkanie na ziemi austriackiej

Dnia 5 lipca do parafii pw. św. Marcina w Schildornie, w diecezji Linz w Austrii, gdzie od 23 lat pełnię posługę duszpasterską, przybyła grupa pielgrzymkowa z mojej rodzinnej parafii Brzozie Lubawskie.

Wizytę rozpoczęła Msza św. w Schildornie. Następnie odbyło się krótkie spotkanie towarzyskie, które z wielką miłością i zaangażowaniem przygotowali moi parafianie – Wolfgang i Berta Schoibl. Spotkanie było pełne autentycznej radości i życzliwości. Jako gospodarz uczestniczyłem w nim bardzo krótko z powo-

du obowiązków duszpasterskich w dwóch parafiach – Schildorn i Waldzell. Ponadto pielgrzymi wraz ze swoimi duszpasterzami ruszyli dalej; w planach mieli jeszcze zwiedzanie m.in. Salzburga i Mariazell – największego sanktuarium maryjnego Austrii.

Dziękując za odwiedziny, życząc gościom z Polski wszystkiego dobrego i Bożego błogosławieństwa na dalsze pielgrzymowanie przez życie. Niech Jezus będzie zawsze z wami, a Matka Boża z Mariazell, patronka Austrii, niech was nieustannie wspiera.

Ks. dr Stanisław Bedrowski

CHEŁMŻA

Katedra dla turystów

W okresie letnim parafia Chełmża zaprasza do zwiedzania bazyliki konkatedralnej pw. Trójcy Świętej z przewodnikiem od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-15.30. W soboty możliwość zwiedzania istnieje po uzgodnieniu telefonicznym (tel. 664-538-865). Przerwa w zwiedzaniu następuje podczas Mszy św. i innych uroczystości kościelnych. Złożone ofiary przeznaczone są na remont i renowację zabytków znajdujących się w świątyni. Zwiedzający otrzymują pamiątkowe bilety-cegiełki z turystyczną pieczęcią. Dla zainteresowanych istnieje również możliwość wysłuchania krótkiego koncertu organowego oraz zapoznania się z konstrukcją i mechanizmami organów. W intencji grup turystyczno-pielgrzymkowych może zostać odprawiona Msza św. po uzgodnieniu z biurem parafialnym – nr (56) 675-61-12.

Chełmżyńska świątynia należy do najokazalszych i najciekawszych zabytków Pomorza. Do 1824 r. znajdowała się tutaj siedziba biskupstwa chełmińskiego. Konkatedra to również bogactwo historii i dzieł sztuki, m.in. obraz Luci Giordana, unikatowe gotyckie kamienne siedziska czy pochodzący z 1422 r. zespół figur pasyjnych.

Wojciech Wichnowski



Uczestnicy półkolonii z opiekunami w Chełmnie

GRUDZIĄDZ

Wakacje u św. Maksymiliana

W parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Grudziądzu-Strzemięcinie w dniach od 29 czerwca do 3 lipca radosny czas spędziła grupa 50 dzieci pod opieką duchową ks. Dawida Huziora. Dzieci po śniadaniu przygotowywanym przez panie z Żywego Różańca wykonywały zaplanowane zadania pod okiem opiekunów: dk. Bartosza Adamskiego, dk. Krzysztofa Kownackiego, Ewy Andrzejewskiej, Krystyny Bogun oraz Ani Zyborowicz, Kasi Bartoś i Izy Szewczyk ze wspólnoty młodzie-

żowej działającej przy parafii. Brały udział w grach, zabawach na terenie przykościelnym i wycieczce do Chełmna oraz Myślicinka, zwiedziły grudziądzką Starówkę, zapoznały się z pracą policji. W ramach dodatkowych posiłków zaserwowano dzieciom pizzę, zapiekankę, a w ogrodzie przy plebanii odbył się grill. Półkolonie zorganizowano ze środków zebranych podczas 19. festynu parafialnego „Parafia Dzieciom”. Dziękujemy organizatorom i ofiarodawcom. **Dk. Krzysztof Kownacki**

PRZYSIEK

Rekolekcje dla stałych diakonów

W dniach 2-5 lipca w ośrodku Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku odbyły się rekolekcje dla stałych diakonów. Były one skierowane do wszystkich stałych diakonów w Polsce, ich rodzin oraz osób zainteresowanych stałym diakonatem. W rekolekcjach wzięły udział 32 osoby, w tym 10 stałych diakonów posługujących w następujących diecezjach: w archidiecezji warszawskiej – dk. Piotr Maciejewski, dk. Bogdan Sadowski; w diecezji ełckiej – dk. Stanisław Dziemian; w diecezji opolskiej – dk. Czesław Cebulla, dk. Ryszard Kłóś, dk. Rudolf Syga, dk. Rudolf Wilczek; w diecezji toruńskiej – dk. Tomasz Chmielewski, dk. Mariusz Malinowski, dk. Waldemar Rozynkowski. Obecnie w strukturach

diecezjalnych w Polsce posługuje 13 stałych diakonów (kolejni zostaną wyświęceni we wrześniu).

Uczestnicy ćwiczeń duchowych podejmowali refleksję nad powołaniem oraz posługą stałego diakona w Kościele. Rekolekcje rozpoczęła Eucharystia, której przewodniczył bp Andrzej Suski. Nauki głosili: ks. kan. Adam Ceynowa, ks. kan. prof. Dariusz Kotecki, ks. prof. Helmut Sobeczko, ks. dr hab. Daniel Brzeziński, bp Józef Szamocki, ks. prał. Daniel Adamowicz oraz dk. prof. Waldemar Rozynkowski. Wszystkie dni rekolekcyjne wypełnione były: Eucharystią, Liturgią Godzin, konferencjami, dyskusją oraz świadectwami posługi stałych diakonów. W programie zna-



Uczestnicy rekolekcji w miejscu uprowadzenia bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku

lazły się także wyjazdy, m.in. do sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu czy miejsca uprowadzenia bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku.

Dk. Waldemar Rozynkowski

ANNY I JOACHIM OD SERAFITEK

dokończenie ze str. I

cją. Beatyfikowana w Krakowie w 2002 r. przez św. Jana Pawła II stała się apostołką miłości Bożego Serca.

Obecnie siostry serafitki posługują na terenie Polski (dom generalny znajduje się w Krakowie) i zagranicą, m.in. we Włoszech, w Afryce, Francji, ale też i na wschodzie, np. na Ukrainie.

Formacja

W konstytucjach zgromadzenia znajdujemy zapis: „Formacja w Zgromadzeniu Córek Matki Bożej Bolesnej zmierza do ukształtowania osobowości serafitki – zjednoczonej z Bogiem na wzór Maryi, świadomie żyjącej radami ewangelicznymi w siostrzanej wspólnotcie, dobrze przygotowanej do pełnienia zadań Zgromadzenia z miłością i radością franciszkańską”. Odbywa się to poprzez uczestniczenie w poszczególnych etapach: kandydatura (1 rok, poznawanie zgromadzenia i siebie samej), postulat (1 rok, utwierdzanie się w powołaniu), nowicjat (2 lata, nowicjuszek przyjmują imię zakonne, habit i biały welon), juniorat (5 lat, zakończony profesją wieczystą). To 9 lat pracy nad sobą, by później w pełni móc oddać się pracy dla innych.

Dla kogo

Przez lata działalność serefitek dostosowywana była do potrzeb wynikających z aktualnej sytuacji politycznej i społecznej. Siostry zajmowały się osieroconymi dziećmi i młodzieżą, pracowały w szpitalach, opiekowały się chorymi w ich domach. Obecnie ta posługa jest kontynuowana i nadal rozszerzana. Serafitki znajdziemy w szpitalach, hospicjach, domach pomocy społecznej, zakładach opiekuńczo-lecz-

niczych, ale też w zakrystiach, placówkach edukacyjnych czy jadłodajniach. „Staramy się być wszędzie tam, gdzie wzywa nas

Przez lata była tu pielęgniarką i widać, że ma dobry kontakt z pensjonariuszkami. Bo tu są same panie i jeden tylko pan,



Terapia zajęciowa to nieodłączny element życia społeczności zakładu

Bóg, gdzie zaczyna się Boże miłosierdzie” – mówią serafitki.

Na Paderewskiego

W Toruniu serafitki są od 1926 r. Aktualnie prowadzą Zakład Opiekuńczo-Leczniczy znajdujący się przy ul. Paderewskiego 2. Kompleks skryty w ogrodzie od frontowej strony nie zdradza, jak jest wielki. Pierwszy budynek, z czerwonej cegły, początkowo oferował 3 pokoje. Potrzeby jednak rosły, więc był 2 razy rozbudowywany – najnowszą część oddano do użytku w 2011 r. W tej chwili znajduje się w nim ponad 80 podopiecznych: z otępieniem starczym, chorobą Alzheimera lub po prostu na tyle niedoświadczonych, że potrzebują całodobowej opieki.

Dyrektorem placówki jest s. Elżbieta Malecha CMBB. Trudno ją jednak zastać w swoim gabinecie, bowiem – jak sama podkreśla – „ucieka do chorych”.

nazywany przez wszystkich pieszczołliwie rodzynkiem.

S. Elżbieta oprowadza po zakładzie. Pokazuje kątki i zakątki. Pokazuje życie, choć na jego końcowym już etapie. Ale to mimo wszystko życie. Są panie, które ze względu na ich własne bezpieczeństwo, muszą przebywać na oddziale zamykanym na klucz. Ich świat zapadł się w nich samych; są, ale jakby nie tutaj. Niektóre ciche, inne głośnie. Nie ma co koloryzować, to przykry widok, zwłaszcza, jak człowiek uświadomi sobie, że w taki stan może popaść każdy... Są panie sprawne umysłowo, ale przykute do wózków lub łóżek. I są takie chodzące. Wszystkie, choć w różnym stopniu, potrzebują opieki, pomocy w codziennym funkcjonowaniu: myciu, czesaniu, ubieraniu. Potrzebują też stałej opieki lekarskiej i rehabilitacji. Te potrzeby zaspokajają serafitki, bo na Paderewskiego są: lekarz,

pielęgniarki, zabiegi rehabilitacyjne w dobrze wyposażonej sali, psycholog, terapeuta zajęciowy oraz piękna kaplica, czyli miejsce dla ducha. Pokoje najwyższej 3-osobowe, ogród i taras.

A podopieczne? Te, z którymi jest kontakt, podkreślają, że im tu dobrze. Nawet bardzo. Przy jednym z łóżek stoi kobieta w średnim wieku, głaszcze po głowie starszą panią siedzącą na łóżku. To matka i córka. Córka ze łzami w oczach opowiada, że zajmowała się mamą sama, ale wysiadł kręgosłup i zwyczajnie nie miała fizycznej możliwości. Zapadła decyzja o zakładzie opieki. Decyzja trudna, bolesna, ale nie było innej rady. Zakład oczywiście musiał być prywatny, bo takie przecież niby najlepsze. Jednak dopiero u siostr obie panie zaczęły się uśmiechać, bo dopiero tutaj jest domowo, ciepło, normalnie. Część z pensjonariuszek podkreśla, że odkąd tu trafiły to ich stan bardzo się poprawił. Rehabilitacja i zabiegi jednej pomogły usiąść, innej poruszać się o kulach. Ćwiczą ochoczo i zadojnie pytają, czy zgadnę, ile mają lat. Lata przekładają się na zmarszczki, ale oczy zdradzają niezmienną chęć kontaktu z drugim człowiekiem.

26 lipca to imieniny Joachima i Anny – rodziców Maryi; w Kościele katolickim dzień modlitw za rodziców, babcię, dziadków, osoby starsze. Nie można oprzeć się wrażeniu, że podopieczni serafitek to takie Anny i Joachim – starsi, którzy jak ci biblijni, ziemscy przodkowie Jezusa, wydali już owoc swojego życia w postaci dzieci czy służby innym. Teraz sami potrzebują opieki, bo jak podkreśla s. Elżbieta: „W każdym złołatym człowieku możemy dostrzec Najświętsze Oblicze Jezusa, Tego, który cierpi, ale też Tego, który jest szczęśliwy, że jest blisko osób, które są Mu życzliwe”.

Joanna Kruczyńska

**KS. KAN. JÓZEF KLAPISZEWSKI**

Urodził się 3 lutego 1947 r. w Janowcu Wielkopolskim. W 1965 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie; święcenia prezbiteratu przyjął w katedrze gnieźnieńskiej 10 czerwca 1972 r. z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Pierwszą placówką duszpasterską była parafia pw. Opatrzności Bożej w Inowrocławiu, następnie poprzez miejscowości Staw, Bydgoszcz i Gniezno 1 lipca 1987 r. trafił do Torunia, gdzie w parafii pw. Opatrzności Bożej został proboszczem. Przez lata posługi wspierał dzieła charytatywne; w 2009 r. doprowadził świątynię na Rudaku do konsekracji. Przyczynił się do konserwacji i upiększenia kościoła oraz terenu przykościelnego. Zmarł 12 lipca 2015 r.

jk

Ks. kan. Józef Klapiszewski sprawuje Mszę św. dziękczynną w kościele pw. Opatrzności Bożej w Toruniu w dniu 40. rocznicy święceń i 25-lecia posługi proboszczowskiej na toruńskim Rudaku. 10 czerwca 2012 r.

BOŻY KAPŁAN

12 lipca 2015 r., w 69. roku życia i 44. roku kapłaństwa, zmarł ks. kan. Józef Klapiszewski, proboszcz parafii pw. Opatrzności Bożej w Toruniu, dziekan dekanatu toruńskiego IV

Eksporta do kościoła parafialnego pw. Opatrzności Bożej przy ul. Okólnej w Toruniu odbyła się 15 lipca. Uroczystości pogrzebowe pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego rozpoczęły się 16 lipca w kościele pw. Opatrzności Bożej w Toruniu.

Witając zgromadzonych w świątyni wiernych, Biskup Andrzej podkreślił, że przez lata posługi proboszczowskiej na toruńskim Rudaku ks. kan. Józef Klapiszewski dał się poznać jako kapłan gorliwy, rozmodlony i troszczący się o swoich parafian. Swoistym dowodem tej służby są tomy ksiąg parafialnych z zapisami o udzielonych przez ks. kan. Józefa sakramentach, nieprzeliczone godziny spędzone w konfesjonale oraz obecność parafian na pogrzebie ich proboszcza.

Okolicznościowe słowo Boże wygłosił ks. kan. Ryszard Domin, proboszcz parafii pw. bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego na toruńskim Podgórzu. Zauważył, że ks. kan. Józef już stanął przed Bożym majestatem, a ci, co pozostali, muszą odczytać to wydarzenie ze świadomością, że w życiu i śmierci każdy człowiek należy do Boga. Znamienny w posłudze kapłańskiej zmarłego jest fakt, że pierwsza i ostatnia parafia, w której pracował, nosiły wezwanie Opatrzności Bożej. Kaznodzieja podkreślił, że ostatnimi chwilami życia i sposobem umierania ks. kan. Józef zaświadczył o tym, czego nauczał przez lata. To było jego ostatnie kazanie wypowiedziane z chrześcijańską nadzieją, miłością i wiarą. – To był dobry człowiek i Boży kapłan.

Ks. kan. Józef zasnął w pokoju z Chrystusem i mocno wierzymy, że jego życie nie skończyło się, ale po prostu zmieniło – mówił ks. kan. Domin.

Na zakończenie Eucharystii słowa pożegnania oraz wdzięczności za dar życia i kapłaństwa ks. kan. Klapiszewskiego wypowiedzieli: ks. kan. Zygmunt Kwiatkowski – wicedziekan dekanatu Toruń IV, przedstawiciele parafii, rady parafialnej, Stowarzyszenia Geodetów Polskich oraz rodziny zmarłego, a także Barbara Iwanowska – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 17 na Rudaku i Zbigniew Fiderewicz – wiceprezydent Torunia.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział: rodzina, przyjaciele i znajomi, parafianie, przedstawiciele władz miasta

i różnych środowisk oraz ponad 60 kapłanów. Ciało ks. kan. Klapiszewskiego zostało złożone na cmentarzu parafialnym przy ul. Włocławskiej.

Joanna Twardowska

Rodzinie, Przyjaciółom i Wspólnocie Parafialnej składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŚP. KS. KAN. JÓZEFA KLAPISZEWSKIEGO

Wierząc w życie wieczne, zapewniamy o modlitwie w intencji najbliższych Zmarłego, jak i za duszę śp. ks. kan. Józefa. Ufamy, że jego owocna i ofiarna posługa kapłańska będzie mu zasługą i otworzy bramy niebios.

Kapłani dekanatu Toruń IV



SZLAKIEM ŚW. JAKUBA (IV)

KIERUJĄC SIĘ MUSZLĄ

Etap: Kurzętnik – Bachotek

Kurzętnik – Lipowiec – Kaługa – Ławy Drwężne – Szramowo – Pokrzydowo – Bachotek (18 km)

Obok zamku w Kurzętniku nie mogliśmy przejść obojętnie, jednak zajął nam on zbyt wiele czasu. Jestem zaniepokojony. Pogoda dopisuje, ale czeka nas dziś długa droga. Będziemy musieli przyspieszyć kroku.

Po nowe życie

Wychodzimy z Kurzętnika, droga prowadzi przez pola. – To na pewno tędy? – pytam kolegów. – Nie mam pojęcia. Nie widziałem żadnego znaku. W przewodniku jest napisane, że... – Chwila... Jest! Widzę muszelkę! Wypuszczam z ulgą powietrze z ust. Również spostrzegam symbol muszli widniejący na niebieskim tle. To on nas prowadzi: gdy go brakuje, jesteśmy zgubieni, jego ponowne odnalezienie jest dla nas wybawieniem. Dlaczego akurat jest to symbol muszli? Św. Jakub Starszy należał do uprzywilejowanego grona Apostołów, którzy widzieli m.in. przemienienie na górze Tabor. Pochodził z okolic

Jeziora Galilejskiego, gdzie zajmował się rybactwem. Od początku więc towarzyszyły mu woda, ryby i muszle, które później stały się jego atrybutami w ikonografii. Muszla to też symbol nowego życia. Dawniej pielgrzymi po dotarciu do Santiago de Compostela szli dalej aż nad samo morze, które było dla nich końcem ówczesnego świata, i tam palili swoje ubrania, aby rozpocząć nowe życie. Stamtąd właśnie zabierali muszle.

Plecak doświadczeń

Wchodzimy w las. Robi się gorąco. Wokół naszych głów latają chmary owadów, których ataki staramy się odeprzeć. Droga jest prosta i długa, nabraliśmy dobrego tempa. Postanawiamy odmówić dziesiątkę Różańca.

Dochodzimy do Pokrzydowa, gdzie znajduje się kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Robimy krótki postój i zgodnie z tradycją pukam

do drzwi plebanii z Paszportami Pielgrzyma w rękę. Otwiera mi proboszcz, uśmiechając się miło i zapraszając do środka. W trakcie stawiania pieczętek opowiadam, skąd pielgrzymujemy.

– I dokąd idziecie? Do samego Santiago? – to kolejny raz, kiedy ktoś nas o to pyta. Nasze plecaki chyba muszla robić wrażenie. Kręcę głową ze śmiechem. – Jeszcze nie. To znaczy... Może w przyszłym roku, mam nadzieję. Teraz chcemy po prostu spróbować, co znaczy wędrowanie szlakiem Camino – odpowiadam. Ksiądz opowiada chwilę o swoich wędrówkach. Żegna nas z uśmiechem, życząc dobrej drogi.

A może...?

Szlak prowadzi przez pola, następnie skręca ku lasowi, kierując się w stronę jeziora Bachotek. Znajduje się ono na terenie Brodnickiego Parku Krajobrazowego. Lekko zabagnione i otoczone trzcinowi-

skami jest siedliskiem dla wielu gatunków ptaków. Pośrodku jeziora znajduje się wyspa, na której odnaleźć można ślady dawnego grodziska z fosą. Cały park, znajdujący się w województwach kujawsko-pomorskim oraz warmińsko-mazurskim, jest terenem, gdzie swoje gniazda zakłada m.in. orzeł bielik.

Mijamy wiekowe sosny o grubych pniach, rosnące po obu stronach drogi. Zrobiło się ciemniej, las stał się bardziej gęsty i cichy. I bardziej dziki. Im dłużej idziemy, tym bardziej zaczyna kielkować w naszych głowach pewna myśl, pobudzona jeszcze słowami proboszcza z parafii w Pokrzydowie. – A gdybyśmy w przyszłym roku, w najdłuższe wakacje, wyruszyli do samego Santiago de Compostela? – zaczyna rozmowę Stach. Następuje chwila milczenia. – Czemu nie – odpowiada Karol. Idzie, podpierając się kijem. Ogarnia nas zmęczenie wędrówką. – Ale jakim szlakiem, jak myślisz? Francuskim, portugalskim? – pytam. – Nie, nie, żadnym z nich. Nie będziemy lecieć do Hiszpanii i dopiero stamtąd ruszać. Myślałem, żeby wyjść z Torunia. Po prostu przekraczasz próg domu, idziesz, dochodzisz do Santiago. To byłoby najprawdziwsze. – Ponad 100 dni podróży... Masz rację. To byłoby najprawdziwsze. Ale, czy dalibyśmy radę? – Możemy.

„Możemy”... Tak samo odpowiedział kiedyś św. Jakub Starszy Jezusowi. To było jego wyznanie wiary, świadectwo, że dzięki wierze wszystko jest możliwe. Nadal otacza nas las, idzie się przyjemnie, trudno tu nie zauważyć symbolu muszli na drzewie i zgubić szlak. Rozmawiamy dalej. Zaczynam się zastanawiać, dokąd tak naprawdę doprowadzi nas ta droga.

Mikołaj Wyrzykowski



Mikołaj Wyrzykowski

Pokrzydowo. Muszla ze strzałką pokazuje, że należy skręcić w lewo. Tamtędy wiedzie droga do Bachotka

PIELGRZYMOWAĆ W WALCE Z SOBĄ



– Jeśli w twoim sercu od dłuższego czasu rodzi się pragnienie pójścia na pielgrzymkę, lecz nie do końca jesteś przekonany lub masz za mało informacji, czym tak naprawdę jest pielgrzymka, powinieneś przesłuchać regulamin pielgrzymki – mówi ks. Łukasz Skarżyński, kierownik Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę

Pielgrzymowanie niesie w sobie cechy aktu religijnego. Dla jednych jest dziękczynieniem, dla innych pokutą; większość, przemierzając kolejne kilometry, z każdym krokiem szepta słowa prośby: o zdrowie, poczęcie dziecka, wyjście z uzależnienia. Zawsze są to rozmowy z Bogiem oraz pomoc Ojcu Świętemu.

Po pierwsze – modlitwa

Pielgrzymka to tzw. rekolekcje w drodze. Każdy pątnik bierze udział w codziennej Mszy św., codziennie odmawia Różaniec, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, „Anioł Pański”, słucha konferencji. Dla niektórych największym wyzwaniem jest fakt, że nie pali się tytoniu i nie pije alkoholu.

Po drugie – bywa ciężko

Zmęczenie, niepogoda, upał, niewygody, skromne jedzenie, brak odpowiednich warunków sanitarnych, różne dolegliwości fizyczne – to niektóre z nieodczuwanych atrakcji pieszego pielgrzymowania. Są tacy, dla których w danym momencie udział w pielgrzymce jest priorytetem, a wtedy konieczność zrezygnowania z dalszej wędrówki i powrotu do domu z powodu problemów zdrowotnych czy sytuacji rodzinnej, może okazać się krzyżem.

Siostry, bracie

Wspólny trud i cel jednoczą. Bez względu na wiek do każdego uczestnika pielgrzymki zwyczajowo mówi się „Bracie” i „Siostry”. To drobiazg, ale jednak tworzy atmosferę wzajemnej miłości.

Na te kilka dni grupa pielgrzymkowa staje się rodziną dla każdego pątnika.

Talentów nie zakopywać

Umiesz grać, śpiewać, znasz się na kabelkach albo ponaciąganych ściągach? To świetnie! Masz okazję pokazać, jak Pan Bóg obdarzył cię talentami muzycznymi, technicznymi czy medycznymi i zadziałać w poszczególnych diakoniach (muzycznej, medycznej, porządkowej). Zgłoś się wcześniej do księdza przewodnika grupy. Pamiętaj, że tuby, znaczki i emblematy nie mają nóg i same nie pójdą – na pielgrzymce trzeba je nieść.

Medycznie

W miarę możliwości z pomocy służb medycznych należy korzystać na postojach. Jeśli jednak potrzeba tej pomocy w czasie marszu, schodzi się na prawą stronę drogi i prosi o przywołanie pielęgniarki lub lekarza. Jeśli na coś poważnie lub przewlekłe chorujesz – zgłoś to przed wyruszeniem pielgrzymki do księdza przewodnika lub służb medycznych i zabierz ze sobą leki.

Przyda się

Pamiętaj, aby wziąć: dobre rozchodzone buty o grubej podeszwie, ubranie, bieliznę osobistą, dres, gruby sweter, nakrycie głowy, pelerynę lub płaszcz przeciwdeszczowy, przybory higieny osobistej, mały plecak lub chlebak na bagaż podręczny, kubek i tzw. niezbędnik (widelec, łyżka, nóż), podstawowe lekarstwa i środki opatrunkowe (bandaż elastyczny, spirytus salicylowy, witaminy, talk, zasypkę, wapno), śpiwór lub gruby koc, można zabrać namiot.

Bagaż podręczny to: różaniec, książeczka pielgrzyma, nakrycie głowy, płaszcz przeciwdeszczowy, coś do jedzenia i picia na cały dzień, środki opatrunkowe i leki

osobiste. Bagaż główny przewożony jest samochodem i dostępny tylko w miejscach noclegowych.

Można, nie można

Noclegi organizowane są w stołach, remizach, namiotach. Tylko nieznaczna grupa pielgrzymów ma szansę nocować w domach. Cicha nocna obowiązuje od godz. 22. Niepełnoletni uczestnicy w pielgrzymce z dorosłym opiekunem po uprzedniej zgodzie rodziców. Obowiązuje strój wygodny i skromny, zasłonięte ramiona i kolana. Na pielgrzymce jest zakaz nocowania kobiet i mężczyzn w jednym pomieszczeniu (oprócz małżeństw), wcześniejszego zajmowania miejsc noclegowych i rozbijania namiotów przed nadejściem całej grupy, kąpieli w jeziorach, rzekach, basenach, spożywania alkoholu i palenia tytoniu. Nie zaleca się zabierać ze sobą rzeczy cennych. Wszystkim napotkanym na szlaku pielgrzymkowym ludziom okazujemy wdzięczność – zwłaszcza tym, którzy nas karmią i przyjmują w swoich domach i gospodarstwach. Pamiętaj, by podziękować za każdy najmniejszy nawet gest dobroci.

Grupy

Pielgrzymem może być każdy. Trzeba tylko chcieć pogłębić życie religijne, być gotowym do zachowania powyższego regulaminu i zgłosić swój udział w pielgrzymce w zależności od miejsca zamieszkania u właściwego przewodnika grupy.

Oprac. Joanna Twardowska

Grupy, przewodnicy i kontakt w następnym numerze

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (107)

KAPŁAN ZASŁUŻONY DLA ZIEMI LUBAWSKIEJ

**Realizował ideały filomackie i obywatelskie urodzonych w niewoli pomorskich kapłanów.
Przyszło im pracować w odrodzonej Polsce, za którą czuli się odpowiedzialni.
Połączenie pracy apostołskiej z misją społeczną przypłacił męczeńską śmiercią**

Stanisław Zabrocki urodził się 3 lutego 1889 r. w rodzinie rolnika Pawła i Franciszki z Rekowskich w Przytarni, wsi kaszubskiej w Borach Tucholskich, w parafii pw. św. Mikołaja w Wielu. W latach 1901-07 uczył się w Collegium Marianum w Pelplinie, później w gimnazjum chełmińskim. Należał tam do tajnej organizacji filomackiej „Filarecja”, której członkowie prócz samokształcenia, pomocy koleżeńskiej w nauce i pielęgnowania śpiewu narodowego kładli nacisk na doskonalenie moralne. Po maturze w 1910 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie i 29 marca 1914 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. Augustyna Rosentretera. Wśród wyświęconych był jego cioteczny brat ks. Jan Pruski, późniejszy profesor Collegium Marianum.

Medal Niepodległości

Pracę rozpoczął w parafii pw. św. Anny w Lubawie. Po 4 miesiącach wybuchła wojna „wszechświatowa” i został kapelanem w Iławie. Szczególną opieką otoczył przebywających w niewoli Polaków i polską ludność, którą Niemcy uprowadzali z okupowanej Kongresówki jako jeńców cywilnych. Dzięki jego zabiegom wielu powróciło w rodzinne strony. W 1917 r. wrócił do Lubawy, gdzie pracował jako wikariusz i nauczyciel religii w progimnazjum i Szkole Wydziałowej. Po klęsce Niemiec działał w tajnej organizacji wojskowej i brał



Ks. Stanisław Zabrocki (1889 – 1939)

udział „w każdym odruchu mającym na celu oswobodzenie z jarzma niewoli Pomorza” („Drweca”, marzec 1939 r.), za co otrzymał Medal Niepodległości. W 1919 r. został administratorem parafii pw. św. Marii Magdaleny w Kurzętniku, wspierając chorego proboszcza ks. Stefana Lipińskiego.

Proboszcz i społecznik

29 lipca 1925 r. został proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Brzoziu Niemieckim. „Chociaż wieś tutejsza ma niemiecką nazwę – pisał w tym samym roku ks. Romuald Frydrychowicz – to jednak ludność jest tu polska. Lecz ponieważ od

początku XIII wieku aż do drugiego pokoju toruńskiego panowali [tu] krzyżacy, dlatego nazwali tę wieś Brzoziem Niemieckim dla odróżnienia od należącego do Polski Polskiego Brzozia”. Po II wojnie światowej Brzozie ks. Zabrockiego nazywane jest Lubawskim, a drugie ma nazwę bezprzymiotnikową, jednak w rozmowach między mieszkańcami dawne nazwy pojawiają się do dziś. Ks. Stanisław, który objął parafię po ks. dr. Jerzym Langem, uhonorował zmarłego poprzednika nekrologiem ze słowami: „Cichą a głośną pracą słowami i nadzwyczajną pokorą zasłużył sobie na wdzięczność i miłość całej parafii” („Pielgrzym” nr 124/1925 r.). Odnowił kościół i zbudował nową plebanię. Patronował działającym w parafii: Apostolstwu Modlitwy, Bractwu Różańcowemu i Bractwu Trzeźwości. Rozwinął skrzydła jako działacz społeczny, za co otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. Jako członek Rady Gminnej i Powiatowej zajmował się lokalnym szkolnictwem, a pełniąc funkcję wiceprezesa lubawskiego oddziału Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego – kółkami rolniczymi w powiecie. Był prezesem nowomiejskiej spółdzielni „Rolnik”.

Jego dziełem było utworzenie w Bielich spółdzielni mleczarskiej. W 1936 r. został radnym Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Zabiegał o utworzenie szkoły rolniczej w Lubawie, jednak wybuch wojny zniweczył ten zamiar.

Droga Krzyżowa

W drugim miesiącu niemieckiej okupacji został aresztowany i uwięziony w piwnicy nowomiejskiej siedziby Selbstschutzu. Zginął prawdopodobnie 15 października 1939 r. w egzekucji 150 więźniów przeprowadzonej w lesie w pobliżu miejscowości Bratiana. Jedną z ofiar był także ks. Kazimierz Gregorkiewicz, proboszcz z Radomna. W 1948 r. w miejscu zbrodni postawiono tablicę z napisem: „Pomordowanym 150 Męczennikom za Wiarę i Ojczyznę”. Dla upamiętnienia poległych postawiono granitowy głaz w centrum Bratiana, a w miejscowym kościele parafialnym w intencji pomordowanych corocznie 1 września jest odprawiana Msza św. Posługę i ofiarę ks. Zabrockiego przypomina tablica pamiątkowa w kościele w Brzoziu Lubawskim umieszczona przy 14. stacji drogi krzyżowej.

Wojciech Wielgoszewski

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. 34 369 43 85